



# Oratorium Świętokrzyskie

wrzesień 2007 nr 103

*Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świętokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża*

## W drogę...

Myślę, że to wyrażenie bardzo odpowiada temu wydaniu „Oratora”.

Po pierwsze, dlatego że rozpoczyna się kolejny rok działalności wychowawczo-duszpasterskiej naszego salezjańskiego dzieła w Kielcach. Widząc zaimiek: „naszego” – wielu może pomyśleć – „aha, czyli salezjanów”. Nic bardziej błędnego. NASZEGO!!! W drogę... Po drugie: niektórzy z naszych wrócili z drogi, na której usłyszeli, „że jesteśmy pielgrzymami”. W drogę...

I wreszcie – jakby z rewizytą – przychodzi do nas Ta, o której ewangelista napisał, „że udała się z pośpiechem w góry”. Jak kiedyś do Elżbiety, tak dziś przychodzi do nas, aby pomóc ogarnąć to wszystko, czym żyjemy i co czasami nas przerasta; przychodzi zobaczyć, co się urodziło w tych latach; przychodzi jak ożywczy deszcz i kojący powiew i mówi: „Dasz radę”. W drogę...

**ks. Tomasz Kijowski sdb**

## W numerze:

Kronika salezjańska	2
Czas na zmiany	4
Nasza Matka znów nas odwiedzi (3)	5
Dać Bogu więcej na talerzu	6
Błogosławione stopy...	8
Boschie wakacje	10
Młodzi dla młodych	11
Religia do średniej	13
Kampania...	14



# Kronika salezjańska – sierpień 2007

Opracował Zdzisław Brzęk sdb

● 1 sierpnia, w środę, rozpoczęliśmy miesiąc tradycyjnie już poświęcony trzeźwości w naszych rodzinach

wzięła także udział grupa zielono-biało-złota z naszej parafii, której przewodził ks. Wojciech Zieliński.



Obóz sportowy Salosu w Nysie

i ojczyźnie. W ramach ogłoszeń parafialnych mogliśmy usłyszeć, że „w dalszym ciągu potrzeba modlitwy i osobistego przykładu, aby alkohol nie zajmował w wielu rodzinach pierwszego miejsca i był powodem łez i krzywdy ludzkiej”. Ci, którzy chcieli podjąć postanowienie trzeźwości, mogli to uczynić wpisując się do specjalnej księgi znajdującej się w zakrystii. Również w tym dniu przypadła 63. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

● W sobotnie, późne popołudnie, 4 sierpnia, o godz. 17<sup>00</sup> miała miejsce Adoracja Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Matki Bożej poświęcona modlitwie o dobre przygotowanie naszej parafii do peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

● 5 sierpnia, w niedzielę, o godz. 17<sup>00</sup> we Mszy św., odprawionej w Wiślicy na rozpoczęcie 26. Pieszej Pielgrzymki Kieleckiej na Jasną Górę,

Na trasę pielgrzymkową wraz z innymi grupami z diecezji kieleckiej wyruszyła ona 6 sierpnia. Na Jasną Górę dotarła w poniedziałek, 13

sierpnia. W drodze do Czarnej Madonny, w miejscach postoju i na trasie, jej uczestnicy byli bardzo życzliwie przyjmowani przez miejscowych mieszkańców. Dodajmy, że każdy z pielgrzymów był zaopatrzony w „Książeczkę uczestnika”, na którą składały się: karta uczestnictwa, regulamin, wyszczególnienie grup pielgrzymkowych (przewodnicy, dekanaty, parafie), opis trasy pielgrzymki z poszczególnymi etapami i tematami każdego dnia, pieśniami, piosenkami. Do Kielc Pielgrzymka Kielecka powróciła w środę, 15 sierpnia. Msza św. z pielgrzymami odbyła się na placu przy katedrze o godz. 15<sup>30</sup>.

● 6 sierpnia, w poniedziałek, rozpoczęła się, w ramach Oratorium, półkolonia („Boschie wakacje”) dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej, która trwała do 17 sierpnia (nie obejmowała weekendu). Jej uczestnicy spotykali się codziennie od 10<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>. W programie półkolonii znalazły się: jednodniowy spływ kajakowy po Nidzie, jednodniowy rajd rowerowy w okolicach Kielc, jednodniowy rajd pieszy po Górach Świętokrzyskich, City game, czyli... podchody po Kielcach, maraton fil-



Obóz sportowy Salosu w Nysie

Zdjęcia: ks. Grzegorz Dudek sdb

mowy, turnieje sportowe i „boschie” gry, oraz „boschi” quiz. Był też codziennie ciepły posiłek i jeszcze trochę... niespodzianek!!!

● W dniach 15-26 sierpnia miał miejsce obóz sportowy w Nysie. Zorganizował go i koordynował prezes kieleckiego Salosu – ks. Grzegorz Dudek. Uczestnicy: od klasy IV wzwyż. W programie obozu znalazły się: treningi na halach sportowych, wyprawa w góry, kąpiel w Jeziorze Nyskim i basenach, Msza św., ognisko, dyskoteka, zabawy integracyjne, przygotowanie drużyn do rozgrywek jesiennych. Korzystano z hal sportowych Zespołu Szkół Rolniczych i MOSIR-u. Miejscem zakwaterowania był internat Zespołu Szkół Rolniczych w Nysie. Obóz był przeznaczony dla tych, którzy „poważnie podchodzą do gry w piłkę siatkową”. Zajęcia były prowadzone przez pana Jana Rysia, byłego trenera reprezentacji Polski, i innych trenerów, którzy wyszli ze szkoły pan Rysia.

● 26 sierpnia, w niedzielę, obchodziliśmy Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. W tym świątecznym dniu, w ramach ogłoszeń parafialnych, mogliśmy usłyszeć informację dotyczącą zmian personalnych w naszej wspólnocie parafialnej i salezjańskiej. Zostali powitani

nowi duszpastarze: ks. Stanisław Saczka, który podejmie obowiązki wikariusza parafii i administratora we wspólnocie salezjańskiej oraz ks. Paweł Walkowiak, neoprezbiter, który będzie opiekunem Służby Liturgicznej i katechetą w gimnazjum.

□ U celu drogi



Fot. www.pielgrzymka.kielce.pl

Pod Jasną Górą



Fot. Archiwum

Boschie wakacje

# Czas na zmiany

Agata Sówka

13 września 2007 r. nawiedzi naszą wspólnotę parafialną kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W bezpośrednim przygotowaniu do tego ważnego wydarzenia miały nam pomóc misje święte, które odbywaliśmy w dniach 2-9 września. Myślę, że warto w związku z tym przybliżyć, czym są misje, kto dał im początek i co mają na celu.

**S**w. Alfons Maria de Liguori założył wspólnotę redemptorystów, która oficjalnie ukonstytuowała się 9 listopada 1732 r. w Scala k. Neapolu. Jako zadanie wyznaczył on Zgromadzeniu niesienie pomocy duchowej ludziom najbardziej zaniedbanym religijnie. Do realizacji tego celu Założyciel opracował specjalny program misji ludowych. Zatwierdzenie papieskie Zgromadzenie otrzymało w 1749 r. Nowa wspólnota zakonna, pomimo trudności w samym Neapolu, prężnie się rozwijała. Kolejne klasztory powstawały w Królestwie Neapolitańskim i Państwie Kościelnym.

Pierwszym redemptorystą, który dotarł do Polski, był św. Klemens Hofbauer pochodzący z Moraw. Przybył on wraz z dwoma współbraćmi do Warszawy w lutym 1787 r. Wówczas nazwano ich benonitami – od wezwania kościoła św. Benona, przy którym osiedlili się redemptoryści. Podjęli oni niestrudzoną działalność duszpastersko-misyjną, która zyskała miano „nieustannej misji”. Szczególną uwagę zwracano na uroczyste sprawowanie Eucharystii, codzienne głoszenie Słowa Bożego, katechezę i posługę w konfesjonale. Redemptoryści prowadzili też działalność wychowawczą, zakładając sierociniec i szkołę dla chłopców z najbiedniejszych rodzin, a także pierwszą w dziejach polskiej edukacji bezpłatną szkołę zawodową dla dziewcząt. Redemptoryści wielokrotnie byli usuwani z Polski, ich wspólnotę likwidowano, zabraniano działać. Ich powołanie jednak było tak silne, że nic nie zdołało ich złamać.

Obecnie redemptoryści prowadzą w Polsce 17 parafii i opiekują się kilkoma sanktuariami. Ich powołaniem jest pójście za Chrystusem Odkupicie-

lem i głoszenie Dobrej Nowiny o obfitym Odkupieniu ludziom najbardziej opuszczonym religijnie, szczególnie ubogim.

Przytoczyłam pokrótce ten fragment historii po to, żebyśmy mogli lepiej zrozumieć istotę misji. Zwłaszcza teraz, w oczekiwaniu na wizytę Maryi, powinniśmy obiektywnie spojrzeć w nasze serca i dusze. Nikt nie może o sobie powiedzieć, że jest doskonały w swej wierze i nie potrzebuje nad sobą pracować. Do tak podniosłego wydarzenia należy się odpowiednio przygotować. W tym właśnie miały nam pomóc misje. Żarliwa modlitwa, skupienie, praca nad sobą, wyciszenie i pokora – tak powinno wyglądać nasze oczekiwanie na przybycie Maryi. Do uczestnictwa w misjach nikt nas nie zmuszał, powinniśmy czuć potrzebę uczestniczenia, dobrowolnie, z radością.

Jak przeżyliśmy te misje? Myślę, że przede wszystkim prawdziwie, szczerze, sprawiając nam radość, oczyszczając. To czas, kiedy możemy coś zmienić w swoim życiu, dzięki bliskości Jezusa i Jego Matki, czego Wam wszystkim i sobie życzę. □



Fot. ks. Tomek Kijowski sdb

Rekolekcyjna zaduma

# Nasza Matka ponownie nas odwiedzi (3)

## Moi drodzy Parafianie,

13 września 2007 r. – to wyjątkowy dzień. Dzień, kiedy spotkamy się z Matką, wyjątkową Matką – Matką Chrystusa i naszą.

**B**óg pozwolił nam wszystkim dobrze przygotować się na to spotkanie zarówno poprzez osobistą modlitwę, nabożeństwa majowe, pierwsze soboty miesiąca, ale przede wszystkim Misję Świętą. Okazji było wiele, aby Maryja zastała nas czuwających i gotowych.

Nie chcemy Jej przyjąć tylko jako Gościa, ale jako Współmieszkanekę, Współtowarzyszkę naszych wspólnotowych problemów, zmartwioną kłopotami naszej parafii, ale też zadowoloną, że może dzielić nasze doświadczenia duchowe. Chcemy, aby, tak jak my, była dumna z naszych dzieci i

młodzieży, z naszych sukcesów i radości. Chcemy, aby Maryja była cała nasza, aby pochodziła z naszej miejscowości i aby w Boże Narodzenie śpiewała z nami kolędy, a w Wielkim Poście Gorzkie Żale z takim samym współczuciem, jak inne kobiety gromadzące się w kościele.

Pragniemy, aby zawsze była gotowa nam pomóc i zarazić nas swoją nadzieją. Pragniemy, aby dała nam odczuć potrzebę Boga poprzez swą zdumiewającą czystość. Chcemy, aby dzieliła z nami chwile radości i chwile łez.

*„Święta Maryjo, Kobieto naszych czasów, przyjdź i zamieszkaż pośród nas. Przepowiedziałas, że wszystkie pokolenia będą Cię nazywać błogosławioną (Łk 1,48). Między tymi pokoleniami jest również i nasze, które chce zaśpiewać Ci hymn, nie tylko za wiel-*

*kie rzeczy, które Pan Ci uczynił w przeszłości, ale również za cuda, które obecnie dokonuje dzięki Tobie.*

*Spraw, abyśmy czuli, że jesteś blisko naszych problemów, jako Ta, która zna ich dramatyczność i cierpienia, jakie powodują.*

*Spraw, abyśmy zrozumieli, że skromność, pokora i czystość są owocami wszystkich okresów historycznych.*

*Powróć więc między nas i podaruj wszystkim na nowo te cnoty, które Ciebie uczyniły wielką w oczach Boga”.*

Wszystkim moim parafianom i sympatykom dzieła salezjańskiego życzę bogatych przeżyć duchowych podczas spotkania z Maryją – Naszą Matką.

Z modlitwą  
ks. Marek Ledwożyw sdb  
proboszcz

## Program Nawiedzenia Matki Bożej w Jasnogórskiej Ikonie Parafia św. Krzyża – Kielce, 13-14 września 2007 r.

16<sup>00</sup> – Nabożeństwo oczekiwania w Kościele

16<sup>45</sup> – Powitanie Matki Bożej

**17<sup>15</sup> – Uroczysta Msza św. – ks. bp Marian Florczyk**

### Rozkład czuwania:

18<sup>30</sup> – Ministranci Seniorzy

19<sup>00</sup> – Rycerstwo Niepokalanej

20<sup>00</sup> – Różaniec Święty

21<sup>00</sup> – Apel Jasnogórski – prowadzi Ojciec Hieronim

22<sup>00</sup> – Młodzież

23<sup>00</sup> – Nabożeństwo za zmarłych

**24<sup>00</sup> – Msza św. dziękczynna z udziałem kapłanów rodaków i pracujących w naszej parafii – ks. Marek Chrzan – przełożony Salezjanów z Krakowa**

1<sup>00</sup> – mieszkańcy ul. Czarnowska, Paderewskiego, Kąpielowa, Okrzei, Mostowa, Krzywa, Sabinówek, Sienkiewicza, Jasna, Panoramiczna, Składowa, Żelazna, Stolarska, Zagnańska, Peryferyjna, Piaski – *prowadzą Siostry Niepokalanki*

2<sup>00</sup> – mieszkańcy ul. 1 Maja, Św. Weroniki, Hubalczyków, Sokola – *prowadzi Żywy Różaniec*

3<sup>00</sup> – mieszkańcy ul. Hoża, Niewachłowska, Zamość, Piramowicza, Podwalna, Miła, Herbska, Szczygła – *prowadzi Biuro Radia Maryja*

4<sup>00</sup> – mieszkańcy ul. Skłodowskiej, Graniczna, Ślichowicka, Skrajna, Oficerska, Górnicza, Częstochowska, Przejazd, Wygoda, Żurawia, Poprzeczna – *prowadzi Grupa Modlitewna*

5<sup>00</sup> – mieszkańcy ul. Skrzetlewska, Krucza, Tartaczna, Traugutta, Gliniana, Helenówek, Wróbla, Przemysłowa, Wronia, Sowią, Ponurego Piwnika, Strycharska, Pawia, Kostomłoty PKP – *prowadzą Salezjanie Współpracownicy*

6<sup>30</sup> – Godzinki o Niepokalanym Sercu Maryi

7<sup>00</sup> – Msza św.

9<sup>00</sup> – Msza św. dla chorych z sakramentem namaszczenia

10<sup>30</sup> – Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego dla dzieci

11<sup>30</sup> – Nabożeństwo i błogosławieństwo dla niemowląt i dzieci przedszkolnych

12<sup>00</sup> – Anioł Pański

12<sup>15</sup> – 15<sup>00</sup> – czuwanie w ciszy

15<sup>00</sup> – Koronka do Miłosierdzia Bożego

**15<sup>15</sup> – Msza św. Dziękczynna i Odpustowa**

16<sup>30</sup> – Pożegnanie Matki Bożej

Zapraszamy

# Dać Bogu więcej na talerzu

Jesteśmy w okresie bezpośredniego przygotowania do peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. To ważne wydarzenie w naszej parafii, ważne nie tylko dla księży, ale przede wszystkim dla nas, świeckich. Postanowiliśmy w związku z tym odwiedzić państwa Barbarę i Aleksandra Jaworskich, którzy związani są z parafią św. Krzyża od wielu już lat, i zapytać o ich refleksje na temat peregrynacji.

**Nasza rozmowa odbywa się w przededniu peregrynacji kopii Cudownego Obrazu w naszej parafii. Czy pamiętacie Państwo tę wcześniejszą peregrynację sprzed 34 lat?**

**Pani Barbara:** Przeżywalismy tę uroczystość w katedrze, (bo formalnie parafianami św. Krzyża jesteśmy od 1980 r., choć i wcześniej bardzo często w salezjańskim kościele bywaliśmy). Szczerze mówiąc, nie pamiętam tak bardzo dużo. Ludzi było mnóstwo, także na pewno nie dało się wejść do kościoła i staliśmy na placu Panny Marii. Pamiętam obecnych wówczas: ks. kardynała Karola Wojtyłę i ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego.

**Pan Aleksander:** Muszę przyznać, że tę peregrynację wcześniejszą przeżywamy w sposób duchowy dzięki literaturze na ten temat, niż jakoś z autopsji. A także dzięki temu, że teraz mamy nasze media katolickie: radio, telewizję i prasę, które bardzo pięknie ten historyczny już materiał przedstawiają. Natomiast wtedy brakowało treści religijnych w mediach. Pamiętam, jak ważne były dla nas wystąpienia kardynała Wyszyńskiego na forum ogólnopolskim z Częstochowy.

**A jakieś inne ważne duchowe wydarzenia w Państwa życiu?**

**Pan Aleksander:** Bardzo przeżyliśmy wizytę kopii Cudownego Obrazu w naszym domu w latach 80. To właśnie na to niezwykłe spotkanie zakwitł hodowany przez nas amarylis, co było czymś niespodziewanym, bo to nie był akurat czas jego kwitnienia. Pamiętam, że na naszym stole, który stał się symbolicznym ołtarzem, nie było innych kwiatów, tylko ten purpurowy amarylis.

**Pani Barbara:** I ten obraz to była naprawdę taka wierna kopia: piękne oczy, wyraźne rysy na twarzy. Ta jego bliskość rzeczywiście robiła wrażenie i sprzyjała duchowym przeżyciom.

**Jak zatem można przekonać innych parafian o tym, że to, co czeka nas w najbliższych dniach, najpierw misje, a potem peregrynacja kopii Cudownego Obrazu, to jest rzeczywiście ważne duchowe wydarzenie?**

**Pan Aleksander:** Może taki prozaiczny przykład. My już mieszkamy wiele, wiele lat w naszym mieszkaniu. Co jakiś czas je odnawiamy, odświeżamy. I właśnie najlepiej czujemy się w takim odświeżonym, posprzątanym. Misje to, według mnie, właśnie takie generalne duchowe odświeżanie.

I to, co jest bardzo istotne, trzeba przeżyć ten czas wspólnie z rodziną. My w takich ważnych momentach w życiu parafii, a także na naszej Msze św., np. za rodziców, zwołujemy w miarę możliwości rodzinę: córki, zięciów, wnuki. **(Pani Barba-**

**Pan Aleksander:** Wydaje mi się, że zawsze pomaga. Według mnie jest uzupełnieniem przeżyć duchowych. Inaczej odbieramy Mszę św. cichą, gdy np. nasz pan organista jest na urlopie, a inaczej, gdy możemy jednak zaangażować się choćby w śpiew – tak jakbyśmy wtedy więcej od nas Panu Bogu dali na talerzu – nie jest taki ubogi ten talerz.

**Pani Barbara:** Poza tym ważne jest bycie razem, manifestacja wiary, przecież w jedności siła.

**A jak to jest z tą pobożnością Maryjną w Polsce? Czy rzeczywiście nie jest tak, że czasami rozbudowany kult Matki Bożej przesłania trochę Pana Jezusa?**

**Pani Barbara:** Wydaje mi się, że nie. Przecież gdyby nie Matka Boska, no to nie byłoby Jezusa – człowieka.



Państwo Barbara i Aleksander Jaworscy

**ra:** Nawet już dwie prawnuczki mamy). Bo wydaje się, że na dzisiejsze czasy najwymowniejszy jest przykład własnego bliskiego życia z Bogiem.

**Są tacy wierzący, którzy nie lubią tego typu spektakularnych wydarzeń, twierdzą, że lepiej jest im się modlić na cichej, skromnej Mszy. Jakie jest Państwa zdanie na temat rozbudowanej oprawy liturgicznej? Czy ona czasami rzeczywiście nie przeszkadza?**

Chyba nie da się tak sztucznie oddzielić Syna od Matki. Przecież odmawiając różaniec, modlitwę Maryjną, rozważamy tajemnice z życia Jezusa. Osoba Matki jest nam bliska, także przez to, że każdy z nas zna z własnego życia tę relację między matką a dzieckiem.

**Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę w najbliższych dniach wielu pięknych, duchowych przeżyć.**

Rozmawiała Monika Bator

# Jasnogórski obraz...

Opracowała Justyna Kuśtowska

Cudowny, niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju – Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej – bo o nim mowa, to prawdziwa perła nie tylko klasztoru Paulinów na Jasnej Górze, ale także całej Polski.

**O**braz Jasnogórskiej Pani za chwilę zawita po raz kolejny w naszym parafialnym kościele, warto więc, przy tej okazji, przypomnieć krótko historię jego powstania oraz dzieje tej wspaniałej Ikony.

## U źródła powstania...

Historia namalowania Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej sięga swymi korzeniami aż do czasów Jezusa Chrystusa. Zgodnie z przekazywaną legendą, wizerunek Przenajświętszej Pani został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na jednej z desek stołu, przy którym jadała Maryja, Józef i Jezus. Co do miejsca powstania Ikony, naukowcy oraz znawcy Biblii nie są do końca zgodni. Niektóre źródła podają, że był to prawdopodobnie wieczernik, w którym Jezus Chrystus wraz z Apostołami spożywał Ostatnią Wieczerzę. Jeśli chodzi o technikę wykonania, to oryginał został sporządzony techniką tempery.

## Czemu na Jasnej Górze?

Ze sprowadzeniem Obrazu do Częstochowy wiąże się pewna legenda. Podaje ona, że w 1382 roku książę Władysław Opolczyk wyruszył wraz ze swoją żoną w podróż, której celem stało się przewiezienie Ikony Matki Boskiej z miasta Bełż na Ukrainie do Opola. Droga, okazała się jednak trudna i męcząca, dlatego Władysław postanowił zatrzymać się na krótki odpoczynek w Częstochowie. Kiedy nadszedł czas odjazdu, konie, które ciągnęły wóz z Obrazem Matki Bożej, nie chciały ruszyć z miejsca. Książę, jego towarzysze oraz zakonnicy uznali to za znak od Boga. W związku z tym Władysław zdecydował, że Ikona Bogarodzicy pozostanie na Jasnej Górze. Od tego momentu stała się ona symbolem nie tylko Częstochowy, ale i państwa polskiego.

## Cuda, cuda, cuda...

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, odkąd tylko pojawił się na Jasnej

Górze, zaczął słynąć z licznych cudów. Wiele osób, modląc się przed obliczem Przenajświętszej Pani, doznawało uzdrowień – ślepcy odyskiwali wzrok, głusi – słuch, a niemi – mowę. Zdarzały się również przypadki wyleczeń z wielu chorób śmiertelnych. Najsłynniejszym cudem, który przypisuje się obecności obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, było ocalenie Częstochowy i klasztoru przed zajęciem przez króla szwedzkiego Karola X Gustawa, podczas, tzw. „potopu szwedzkiego”. Od tego czasu Maryja nazywana jest Królową Polski. Z czasem wieści o niezwykłych sytuacjach, mających miejsce za sprawą Obrazu, rozniosły się po całym świecie. Poprzez modlitwę zaczęto powierzać Matce Boskiej nie tylko prośby indywidualne, ale także – poprzez wstawnictwo władców i królów – potrzeby krajów oraz narodów.

## Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej dziś

Za przyczyną Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Jasna Góra, stała się miejscem niezliczonych pielgrzymek, a także jednym z najbardziej znanych ośrodków kultu Maryi, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Przed Jej obliczem nadal stoją setki osób, kierując do Niej swoje prośby oraz modlitwy. Każdego roku w Kaplicy Cudownego Obrazu służy Maryję ok. 4-5 milionów czcicieli oraz turystów ze wszystkich krajów świata.

Na zakończenie chciałam dodać, że pierwsze pielgrzymki do sanktuariów Maryjnych w naszym kraju, sięgają swoimi korzeniami czasów średniowiecza. Dlatego, Drodzy Czytelnicy, warto wciąż podtrzymywać tę piękną tradycję i być może samemu udać się przed oblicze Jasnogórskiej Pani. □



Fot. Tomasz Rytlich

Mozaika z Jasnej Góry

# W drogę po raz pierwszy i ... trzynasty

Zielono-biało-złota, czyli nasza parafialna pielgrzymkowa grupa, ma już swoją kilkunastoletnią tradycję. Poniżej prezentujemy refleksje popielgrzymkowe dwóch uczestniczek tegorocznej wędrowki: pielgrzymy wielokrotnego i debiutantki.

**T**o już moja trzynasta pielgrzymka, zawsze w grupie Zielono-biało-złotej. W naszej rodzinie było tak, że najpierw zaczęły pielgrzymować dzieci, a ja do nich później dołączyłam. W którymś momencie one przestały wędrować, a ja się wciągnęłam.



## Modlitwa pielgrzymy

Czemu chodzę? Bo zawsze jest o co Boga, przez ręce Maryi, poprosić. A jak już się łaskę otrzyma, to przecież trzeba podziękować. A jakoś nie wystarczy mi słowne dziękczynienie, wydaje mi się, że potrzebny jest jakiś trud, ofiara. Pielgrzymka jest dla mnie także czasem oderwania od codziennych spraw, spojrzenia w siebie.

Tegoroczna wędrowka była najtrudniejszą ze wszystkich (bałam się trochę tej trzynastki), jakie dotychczas przeżyłam, ze względu na fizyczne dolegliwości. Nawet po raz pierwszy zmuszona byłam jeden etap podjechać karetką. Był to bardzo przykry dla mnie moment, ale, z drugiej strony, także pouczające doświadczenie, że człowiek jednak nie jest niezniszczalny i potrzebuje pomocy innych. Mam takie wrażenie, że, po tych wszystkich latach, dopiero teraz dojrzałam do pielgrzymowania. Te wcześniejsze pielgrzymki dawały mi satysfakcję i radość, ale tak jakoś zbyt lekko wszystko przychodziło. Dopiero w tym roku odczułam, czym jest pielgrzymkowy trud. Poza tym, po raz pierwszy wzięłam na siebie jakąś odpowiedzialność w grupie, zajęłam się organizacją różańca. Udało mi się nawet w związku z tym pokonać lęk przed mikrofonem ☺. Poza tym np. po raz pierwszy zmieniałam miejsce wędrowania, do tej pory zawsze z przodu grupy, a w tym roku i w środku, i czasami na końcu... Dzięki temu mogłam jakoś lepiej zintegrować się z innymi wędrującymi.



## Samarytańska postuga

Zdjęcia: Tomasz Rytch



Przyjemne momenty pielgrzymki to spotkania z ludźmi, szczególnie tymi, do których chodzimy na noclegi. To są, co roku, ci sami, niezwykle życzliwi i serdeczni gospodarze. Szczególnie radosne było spotkanie z naszą wieloletnią gospodynią z Konięcpola, z którą nie widzieliśmy się w zeszłym roku, bo była w szpitalu. A w tym roku, ku jej i naszej radości, już wszystko wróciło do normy.

Ważnym dla mnie duchowym przeżyciem tegorocznej pielgrzymki był apel w Wiernej prowadzony przez naszą



Błogosławione stopy pielgrzyma

grupę. Uczestniczyli w nim również mieszkańcy Wiernej, którzy w tym czasie przeżywali misję przygotowując ich do spotkania z Matką Bożą w kopii Cudownego Obrazu. Piękny śpiew, świece, prawdziwe modlitewne skupienie.

Ale oczywiście najważniejsze było wejście na Jasną Górę, w tym roku szczególnie wzruszające, bo, mimo trudności, udało się znowu szczęśliwie dojść do Matki.

Chyba była to jednak moja ostatnia pielgrzymka, choć nie wiem, czy nie zmienię decyzji, gdy nadejdzie znowu sierpień...

**Małgorzata Bator**

\*\*\*

**Z**eszłoroczna, jubileuszowa, 25. Kielecka Pielgrzymka miała być moją pierwszą pielgrzymką. Niestety nie mogłam w niej uczestniczyć. Mój pielgrzymkowy debiut miał nadejść w roku następnym.

Decyzję o wyruszeniu do Jasnogórskiej Pani podjęłam dużo, dużo wcześniej. Mimo, że pojawiła się okazja do uczestniczenia w boskich półkoloniach, zdecydowałam się

uczestniczyć w pielgrzymim trudzie, razem z resztą pątników.

Mnóstwo znajomych namawiało mnie do uczestnictwa w pielgrzymce. Także rodzina od początku bardzo zachęcała i już w trakcie drogi wspierała.

Nie wiem, co kierowało mną, gdy decydowałam się iść na pątniczy szlak. Być może była to okazja dla poznania wielu wartościowych ludzi oraz liczne perypetie – słowem niezapomniane przeżycia. Wiem na pewno, że to w szczególności dla Boga i Jasnogórskiej Pani szłam w słońcu i w deszczu, w pogodę i niepogodę. To im złożyłam swoje liczne prośby, to im dziękowałam za obfite dary.

Pielgrzymka to dla mnie przede wszystkim modlitwa. Ale nie tylko. Jedną z rzeczy, które podobały mi się najbardziej, były śpiewy. Razem z Grześkiem i Kaśką niemal całe dnie namiętnie wyliliśmy do mikrofonów. Wszystkich, którzy musieli tego słuchać, serdecznie i gorąco przepraszam ☺. Kolejną sprawą jest „belgijski”. Ten, jakże szalony i jakże integrujący taniec można było tańczyć w nieskończoność. Na prawie każdym dłuższym postoju rozkładaliśmy sprzęt (czytaj tubę) i zaczynaliśmy wywijać. Pod koniec pielgrzymki już każdy znał tę charakterystyczną melodię i spora liczba osób tańczyła go razem z nami tzn. z „trójkolorowymi”.



Zdjęcia: Tomasz Rytych

**Jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana (2 Kor 5,6)**

Pielgrzymka była dla mnie czasem niezwykłym. Poznałam tu osoby, z którymi z pewnością długo będę się jeszcze kontaktować. Już dzisiaj mogę powiedzieć, że postaram się o to, by znaleźć czas na następną pielgrzymkę do Jasnogórskiej Pani.

**Klaudia Siadul**

# Boschie wakacje

Jolanta Gawda

W cieniu brzoź zastanawiam się czy „Boschie wakacje” rzeczywiście były boskie i dochodzę do wniosku, że rzeczywiście zawarły się w nich trzy znaczenia, o których ks. Tomek – pomysłodawca półkolonii – myślał.

To było „boskie”, czyli wspaniałe, cudowne... przeżyć kilkanaście dni wśród ludzi i z ludźmi na szlaku Gór Świętokrzyskich, we wspólnym śpiewie, z wiosłem na Białej Nidzie. Nie było dni monotonnych, dzięki niebanalnym rozmówkom i starciom: Kiju – Krystian. Walczyli ze sobą zawzięcie „na języki” i nie tylko, a my, widzowie tych walk, umieraliśmy ze śmiechu. Nie było też dni ospałych, bo każdy dzień był „nowy” i niepowtarzalny. „Nowe” było nasze pielgrzymowanie z Kielc do Wiernej w grupie „Zielono-Biało-Złotej” i „szaleństwo rowerowe”, którego celem było zdobycie galerii Pana Edwar-da Tuza (przejechaliśmy ponad 50 km). I tu wspomnę o moim środku lokomocji, czyli „Zdechłym Rumaku” – był bardzo powolny. Nie przetrwalibyśmy tego wszystkiego bez pomocy naszej wspaniałej kucharki. Pani Janina, bo o niej mowa, pysznymi obiadami ratowała nasze ciała przed utratą sił, a co za tym idzie, i ochotą do pracy.

To było Boskie, bo patronował nam Święty Jan Bosko. „Był z nami” nie tylko przez fakt, że Oratorium jest jego dziełem i nie dlatego, że jego podobizny spoglądały na nas z wielu ścian tego przybytku, ale dlatego, że chcieliśmy słuchać o jego snach niezwykłych, które na zakończenie dnia czytał i opowiadał ks. Tomek w kaplicy oratorium. I dlatego, że chcieliśmy się bawić w gry i zabawy, w które on niegdyś bawił się z młodzieżą.

To było boskie, bo nie zabrakło wspólnych Mszy świętych, modlitw i śpiewania – dla mnie bardzo wartościowe, bo jednoczy. Dzień rozpoczynaliśmy spotkaniem w kaplicy oratorium na wspólnej modlitwie i nauce nowych piosenek i podobnie go kończyliśmy.

PS. Było naprawdę „bosko” – Bosko – bosko. □



Fot. Archiwum

Warsztaty fotograficzne podczas „Boskich wakacji”



Jakże inne to kraty

## BOSCHIE WAKACJE

6-17 sierpnia 2007



Grafika: Grzegorz Majcher

oratorium świętokrzyskie www.salezanie.kielce.pl

# Młodzi dla młodych

ks. Tomek Kijowski sdb

Dobrze jest na początku nowego roku oratoryjnego przedstawić cele i plany działań, jakie zamierzamy w tym czasie zrealizować i podjąć.

**O**największym tegorocznym pomysłem, który pragniemy zaproponować młodym, napiszę w numerze listopadowym. Póki co, niech będzie on słodką tajemnicą, już od teraz nurtującą umysły.

Natomiast już dziś mogę stwierdzić, że oratorium w tym roku stawia sobie za cel tworzenie wspólnoty młodych, którzy są przejęci losem innych młodych. Słowa te kieruję także do rodziców, przede wszystkim właśnie do nich, bo cały czas wierzę, że to oni wychowują i kierują we właściwą stronę myśli i kroki swoich dzieci.

## Co to znaczy być przejętym?

Martwić się, niepokoić, być pochłoniętym, zainteresowanym czy wreszcie zaangażowanym! A wszystko to w stosunku do młodych.

Wydaje mi się, że takie postawienie sprawy niweczy pewne napięcie, które spotykamy w pracy oratoryjnej. Czy oratorium to miejsce dla dobrych, wychowanych, religijnych i zadbanych młodych ludzi, czy dla tych, którzy są ciągle kłopotem: kłopotem rodziców, szkoły i klasy, a także parafii czy stadionu. Otóż przestrzeń oratoryjna jest dla jednych i dla drugich. Im bardziej dla tych drugich, tym bardziej dla tych pierwszych, i na odwrót. Stworzenie ciepłarni dla „panienek z dobrych rodzin” to nie pomysł księdza Bosko, a więc i nie misja salezjanów. Stworzenie przytuliska dla nicponi to pomysł mało wychowawczy, a przez to również niesalezjański.

Młodzi przejęci młodymi! Młodzi dla młodych – to jest salezjańskie rozwiązanie. Do takiego tworzenia oratorium zapraszam Was, młodzi, zapraszam Waszych rodziców, zapraszam grupy parafialne, które, mniej lub bardziej, czerpią żywotne soki z tradycji salezjańskiej.

Wszystkie przedstawione poniżej propozycje, podzielone na cztery grupy, mają służyć realizacji tej zaprezentowanej przeze mnie wizji.

Niech św. Dominik Savio, którego doczesne szczątki nawiedzą nas w październiku, patronuje naszym wysiłkom. On – najlepszy wśród najlepszych, został przez ks. Bosko postawiony obok najtrudniejszych chłopaków w oratorium i tak właśnie został świętym.

## Wspólnota

- Spotkania Oratorium, piątek godz. 19<sup>00</sup>
- Spotkania animatorów
- Eucharystia Młodych, środa 19<sup>30</sup>

## Rozwój

- Teatr 1eden
- Schola
- Chór Gospelowy

- Grupa fotograficzna
- Pracownia ikony
- Nauka gry na gitarze
- Dyskusyjny Klub Filmowy
- Grupa szachowo-brydżowa
- Język włoski
- Nauka tańca towarzyskiego
- Basen, sobota, godz. 20<sup>30</sup> (na Ślichowicach)
- Siłownia
- Salka muzyczna

## Rozrywka

- kawiarenka *Stara Fara*
- bilard, ping-pong, piłkarzyki
- boccie
- rajdy i dyskoteki (od czasu do czasu)

## Ratunek

- choreoterapia
- grupa wsparcia
- korepetycja, poniedziałek-piątek od 15<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>
- żywienie, poniedziałek-piątek – godz. 18<sup>30</sup>

Oratorium funkcjonuje od 16<sup>00</sup> do 21<sup>00</sup>, od poniedziałku do piątku. Z tym, że na korepetycje można przyjść już na 15<sup>00</sup>. Soboty rezerwujemy sobie na dyskoteki i turystyczne wypadki oraz inne imprezy.

Nie wnikając w szczegóły wszystkich propozycji, chcę przybliżyć wybrane:

**grupa wsparcia** – propozycja dla młodych, którzy borykają się z problemem alkoholowym rodzica lub osobistym;

**choreoterapia** – zajęcia psychologiczno-taneczne; grupa fotograficzna – zajęcia poprowadzi znany kielecki fotografik Krzysztof Pęczalski;

**schola** – dobrze znana, ale od tego roku prowadzona przez Agnieszkę Kowalczyk, która zbierała doświadczenie śpiewając w *Fermacie* i wszystkich przedsięwzięciach Piotra Rubika;

**pracownia ikony** – propozycja plastyczno-duchowa polegająca na (pisaniu) malowaniu ikon;

**żywienie** – godz. 18<sup>30</sup> – ciepłe posiłki dla uczestników zajęć oratoryjnych, szczególnie dla tych, którym w domu się nie przelewa.

Terminy poszczególnych zajęć są w trakcie ustalania, więc należy ich szukać niebawem na stronie oratorium: [www.salezjanie.kielce.pl](http://www.salezjanie.kielce.pl) lub pytać o nie mailowo na adres: [oratorium@salezjanie.kielce.pl](mailto:oratorium@salezjanie.kielce.pl)

Realizacja tych propozycji jest możliwa dzięki Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Rodzinie oraz Wydziałowi Edukacji i Ochrony Zdrowia Urzędu Miasta.

Do zobaczenia w oratorium



# Ucz się, ucz, bo nauka to potęgi klucz!

Justyna Kuśtowska

1 września dzieci i młodzież usłyszały dźwięk szkolnego dzwonka. Dla uczniów oznacza to rozpoczęcie czasu wyťažonej pracy, zdobywania nowej wiedzy oraz poszerzania tej już dotychczas zdobytej. Jednak dla większości z nas słowa: „nauka” czy „uczenie się” nie brzmią zbyt miło. Kojarzą się raczej z przykrym obowiązkiem lat szkolnych, niż z czymś przyjemnym. Dlatego też w swoim artykule chciałabym spróbować rozważyć, dlaczego wokół tej „wiedzy” tyle szumu i czy problem jej zdobywania dotyczy tylko młodych.

Według Słownika Języka Polskiego, nauka to:

1. «ogół wiedzy ludzkiej ułożonej w system zagadnień; też: dyscyplina badawcza odnosząca się do pewnej dziedziny rzeczywistości»
2. «zespół poglądów stanowiących usystematyzowaną całość i wchodzących w skład określonej dyscypliny badawczej»
3. «uczenie się lub uczenie kogoś»
4. «pouczenie, wskazówka»
5. «kazanie kościelne»

Pojęcie to jest, jak widać, dosyć szerokie i odnosi się do wielu aspektów naszego życia. Warto jednak zauważyć, że nierozzerwalnie związany jest z nim termin: „uczenie się”, czyli, z punktu widzenia biologii, *proces gromadzenia w ciągu życia organizmu doświadczeń i modyfikowanie ich pod wpływem wrodzonych wzorców zachowań*. (A. Kornaś, M. Kłyś, R. Konieczny, A. Joachimiak,; *Biologia*, Wyd. Nowa Era). Bardzo ważną rolę w tym procesie u człowieka odgrywa układ nerwowy, a także indywidualne predyspozycje do przyswajania wiedzy, które w wielu wypadkach uwarunkowane są genetycznie.

Dlaczego zatem wiedza i jej zdobywanie odgrywa tak ogromną rolę we współczesnym świecie? Czy dotyczy tylko dzieci i młodzieży? Czy może powinniśmy uczyć się przez całe nasze życie?

Zdobywanie wiedzy oraz nauka zawsze fascynowały ludzkość. Człowiek bowiem od dawna miał w sobie „żyłkę” tropiciela i próbował rozwikłać nierozwiązane dotychczas tajemnice. Z czasem posiadanie wiedzy zaczęło budzić szacunek innych i powodowało wzrost społecznego statusu. Osoby uczone często piastowały wysokie stanowiska, urzędy, czy zajmowały miejsca przy „wielkich” tego świata. Wykształcenie stało się w pewnym momencie tak ważne, że dbały o nie najznakomitsze rody królewskie oraz arystokraci. W miarę upływu czasu „uczenie się” stało się również „przywilejem” osób z niższych klas społecznych, a także tych, które dysponowały niewielkimi środkami materialnymi.

Dzisiaj nauka, dla większości ludzi na całym świecie, jest ogólnodostępna i w zasadzie każdy, kto ma na to ochotę, może poszerzać swoje horyzonty. Szkoły podstawowe, gimna-

zja i licea oferują coraz więcej zajęć pozalekcyjnych, kółek zainteresowań czy zajęć sportowych. Uczelnie wyższe również dbają o swoich studentów, organizując liczne kursy, etc. Powstaje także coraz więcej, tzw. Uniwersytetów III Wieku, gdzie różne umiejętności mogą nabywać osoby przeżywające jesień swojego życia. Nie wspomnę już o licznych szkołach językowych czy zajęciach w domach kultury. Mimo to większość z nas nie wykorzystuje tych możliwości, zasłaniając się brakiem czasu, przemęczeniem, czy złą pogodą. A naprawdę warto! Nie tylko ze względów praktycznych – choćby takich, jak zdobycie lepszej pracy – ale także czysto rozrywkowych, bo przecież uczyć się można także poprzez zabawę.

Dlatego, myślę, że nie należy bać się podejmowania nowych wyzwań, które niesie ze sobą dokształcanie się. Uczyć się można zawsze i wszędzie niezależnie od tego, ile mamy lat. □



Nauka nie musi być przykrym obowiązkiem

Fot. Archiwum

# Religia do średniej

Joanna Żakowska, Grzegorz Kosecki i Kamil Chrobot

Od tego roku szkolnego ocena z religii będzie wliczana do średniej. Nie przyłączając się do medialnego szumu wokół tego tematu i nie przedstawiając żadnych racji, spróbowaliśmy zapytać, co sądzą o tym uczniowie i nauczyciele jednego z naszych gimnazjów.

**W** sondzie wzięło udział 51 osób. Miały one wybrać tylko jedną z możliwych odpowiedzi na pytanie: Co sądzisz o wprowadzeniu do średniej oceny z religii?

Oto wyniki:

Odpowiedź 1., czyli: „uważam że to dobry pomysł”, wybrały 3 osoby;

Odpowiedź 2., czyli: „może być”, wybrały 2 osoby;

Odpowiedź 3., czyli: „jest mi to obojętne”, wybrało 8 osób;

Odpowiedź 4., czyli: „nie odpowiada mi to”, wybrały 2 osoby;

Najwięcej osób – 36, opowiedziało się za ostatnią odpowiedzią, czyli: „uważam, że to fatalny pomysł”.

Taki stan rzeczy niewątpliwie prowokuje, aby zapytać o rację takich wyborów oraz aby głębiej zastanowić się nad powodami wprowadzenia takiego rozwiązania. Zapraszamy Drogich Czytelników do wzięcia udziału w tej debacie. Oczekujemy na maile pod adresem: [oratorium@salezjanie.kielce.pl](mailto:oratorium@salezjanie.kielce.pl) lub [kiju@sdb.krakow.pl](mailto:kiju@sdb.krakow.pl).

Poniżej przedstawiamy, odpowiedzi zebrane od kilku respondentów na pytanie: Czy ocena z religii powinna wchodzić do średniej? Niech posłużą jako prowokacja do przedstawienia swojego zdania:

**Kasia (16 lat) i Kinga (16 lat):** Uważamy, że ocena z religii nie powinna wchodzić do średniej, ponieważ wiara jest najbardziej osobistą i intymną sprawą każdego człowieka i nie może podlegać ocenie. Nie chcemy, żeby ktokolwiek ingerował w nią i, być może, poddawał krytyce.

**Maria (72 lata):** Nie podoba mi się pomysł z wchodzeniem religii do śred-

niej. Nasz rząd nie popisał się, proponując taką ustawę. Wiara i nasze przekonania religijne są sprawą bardzo indywidualną. Tych rzeczy nie da się ocenić. Każdy ma prawo do swojego życia duchowego i łączącej się z nim intymności. Nikt nie ma prawa komentować np. ilości zaangażowania, jakie wkładamy w rozwój naszej wiary.

**Waleria (17 lat):** Mnie osobiście ten pomysł bardzo się spodobał. Religia jest przedmiotem dość łatwym i prostym do przyswojenia i w dodatku może znacznie podnieść średnią.

**Andrzej (45 lat):** Ten pomysł nie zyskał mojego uznania, ponieważ w pewien sposób dyskryminuje ludzi niewierzących. Nie padło chyba jeszcze dobre i niekrzywdzące nikogo rozwiązanie właśnie tego problemu. Każdy człowiek ma prawo do własnych przekonań i nikt nie powinien w żaden sposób narzucać mu swojego zdania. Zdecydowanie mówię temu pomysłowi „nie”. □

## Na Piaskach

ks. Janusz Popielski sdb

To nowa rubryka, w której będziemy mogli przeczytać o tych sprawach, które dzieją się w bardzo szczególnym obszarze naszej parafii i salezjańskiego zaangażowania: w Areszcie Śledczym na Piaskach. Od kilku lat funkcję kapelana pełni tam ks. Janusz Popielski.

### O New Age i innych religiach

Od kwietnia do sierpnia bieżącego roku trwał, zorganizowany w Areszcie Śledczym w Kielcach, kurs religioznawstwa. Kurs odbywał się na trzech oddziałach. Do odbycia kursu zgłosiło się 40 osadzonych. Z wynikiem pozytywnym ukończyło go 20. Kurs obejmował następujące zagadnienia: Judaizm, Islam, Hinduizm,



Buddyzm, Religie ludów pierwotnych, sekty, Satanizm i New Age.

Kurs ukończono rozdaniem dyplomów.

### Rajd integracyjny

W jedną z sobót mają zorganizowano rajd rowerowy dla pracowników Aresztu Śledczego w Kielcach. Brali w nim udział pracownicy ochrony i pracownicy penitencjarni. Głównym organizatorem, a zarazem uczestnikiem, był sam autor tych słów.

Rajd zakończył się poczęstunkiem w Oratorium Świątokrzyskim, gdzie ks. Tomek Kijowski przygotował penne all'amatricciana. Wszystkim bardzo smakowało, a i cele integracyjne zostały osiągnięte. □

# kampania

... ale nie wyborcza.

Banalna rzecz, która jednak może bardzo nam ułatwić życie.

Chodzi o to, aby wyjeżdżając z placu kościelnego, kierować się zawsze w prawo.

Oczywiście mowa tu o sytuacjach niedzielnych lub innych świątecznych. Wydaje się, iż będzie to o wiele szybsze, ale i bezpieczniejsze. Oczekiwanie na możliwość pojechania w lewo bardzo wydłuża czas opuszczania parkingu.

A przy okazji. Ogłaszam konkurs dla młodych ludzi (bardzo umowne granice) na najoryginalniejsze hasło w tej kampanii. Nagrodą jest darmowy wyjazd na dowolny rajd organizowany przez Oratorium Świętokrzyskie. Jury stanowić będzie Redakcja „Oratora”.

ks. Tomek Kijowski sdb

## Dziękczynienie

Taka piękna, jaśniejąca,  
z Nią się nikt równać nie może.  
Miłością promieniująca,  
to Twój wybór, Panie Boże.

Taką nam za Matkę dałeś –  
Nam, Twym niepokornym sługom.  
Swego słowa dotrzymałeś,  
By przekazać prawdę ludziom.

Jak Ci się wywdzięczyc za to  
Morze łask już niezliczonych?  
Uczyń nas podobnych kwiatom,  
W Jej kobierce uplecionych.



## Matka Boska Jesienna

Matka Boska Jesienna,  
W mgłą osnuty poranek,  
Niesie świeży chleb pszenny  
Z tej ziemi zaoranej.

Tu są nasze zagony  
Na Wilkowskiej Dolinie.  
Każdy pracą strudzony,  
Póki lato nie minie.

Matka Boska Jesienna  
Stąpa po tych zagonach.  
Dogląda, by uprawiona  
Rola była nam plenna.

Bądźmy wdzięczni Jej za to  
Pieśnią i modlitwami.  
Idzie następne lato  
Z bogatszymi snopami.

Aleksander Jaworski



**KWIACIARNIA**  
*Pokusa*

Kielce, ul. Paderewskiego 47, tel. 041 335 82 93  
[www.kwiaciarniapokusa.pl](http://www.kwiaciarniapokusa.pl)



Fot. ks. Tomek Kijowski sdb

## Nasza parafia w liczbach...

**W ostatnim miesiącu do wspólnoty wierzących przyjęliśmy tych młodych chrześcijan:**

1. Marcelina Żołdak
2. Kajetan Dulęba
3. Julia Płowiec
4. Ewa Świercz
5. Łukasz Kwiatek
6. Marcel Sala
7. Hanna Zdyb
8. Liwia Jończyk
9. Wiktor Stawecki
10. Julian Kowalski
11. Piotr Sarnat
12. Marta Jezierska
13. Kinga Blicharz

**Sakramentalny związek małżeński zawarli:**

1. Łukasz Leśniewski i Marta Gondek
2. Marcin Stępień i Katarzyna Wiech
3. Hubert Słoń i Ewelina Lisowska
4. Patryk Socha i Agnieszka Dworzak
5. Łukasz Jęczmiński i Aneta Mańkowska
6. Adrian Tatar i Anna Cieśla
7. Michał Kasiński i Agata Uhryn
8. Marcin Flinta i Marta Ruchomska
9. Konrad Ziarkowski i Izabela Piątek
10. Mariusz Skowron i Edyta Kaleta
11. Sylwester Kowalik i Iwona Zadrzyńska

**Natomiast do Pana Życia i Śmierci odeszli:**

1. Józef Wójcik
2. Bronisław Krasnowski
3. Monika Ziaja
4. Marek Chabik
5. Jan Semik
6. Anna Pela
7. Andrzej Kmiecik
8. Janina Szrek
9. Kazimierz Stanek

W księgach parafialnych powyższe informacje wyszukała **Alicja Jackowska**

## Miejsca, kontakty, godziny

### Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek: 15-17; wtorek: 10-12 i 15-17;  
czwartek: 15-17; piątek: 10-12 i 15-17;  
tel. 0-41-366-00-92, <http://www.salezjanie.kielce.pl>  
e-mail: [kancelaria@salezjanie.kielce.pl](mailto:kancelaria@salezjanie.kielce.pl)

Konto bankowe:

PKO BP II/O Kielce, Nr 56 10202629 0000970200935338

### Oratorium Świątokrzyskie

ks. Tomek Kijowski tel. 0-607-068-482

wtorek – sobota: 16<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>

### Małe Oratorium

ks. Wojciech Zieliński tel. 0-607-224-972

sobota 10<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

### Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

### Lokalna grupa Caritas

**dyżuruje** we czwartek w godz. 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

### Salos [www.saloskielce.pl](http://www.saloskielce.pl)

ks. Grzegorz Dudek tel. 0-501-404-158

### Redakcja „Oratora Świątokrzyskiego”

ks. Tomek Kijowski sdb – redaktor naczelny ☎607 068 482, gg 243 114, e-mail: [kiju@sdb.krakow.pl](mailto:kiju@sdb.krakow.pl)

Monika Bator – redaktor, Zdzisław Brzęk sdb, Marcin Fatdziński – grafiki,

Jolanta Gawda, Agata Sówka, Grzegorz Piotr Mróz – DTP.

☎ 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, ✉ <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.*

*Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.*

**Druk:** MAGRAF ☎ 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6 ☎0 41 361 37 10 ☎0509 855 523

**„Orator  
Świątokrzyski”  
nie ma ceny,  
ale ma swój koszt.**

Nakład: 1000 egz.